

Agnieszka Pieńczak
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

DZIEDZICTWO KULTUROWE W ŚWIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW ISTEbNEJ. OBRZĘDOWOŚĆ NARODZINOWA W PROCESIE PRZEMIAN

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie przemian obrzędowości narodzinowej w Istebnej (ok. Cieszyna) w drugiej połowie XX wieku i na początku XXI wieku, głównie w zakresie wierzeń, zachowań i praktyk stosowanych wobec przyszłych matek – od początków ciąży aż do porodu¹. Istotne są tu następujące pytania: czy dziedzictwo kulturowe związane z analizowanymi aspektami obrzędowości narodzinowej jest obecne w świadomości badanych mieszkańców Istebnej i w jaki sposób się to przejawia? Czy dalej dokonuje się jego przekaz, zwłaszcza w odniesieniu do młodszego pokolenia? Czy i w jakim stopniu doszło do zmiany kulturowej w zakresie badanych zjawisk? Problemem badawczym jest przede wszystkim uchwycenie zachodzących przemian i ich przyczyn w latach 1969-2009.

Z uwagi na ograniczoną objętość tekstu skupiono się głównie na analizie materiałów źródłowych. W celu ukazania szerszego kontekstu kulturowego odniesiono się wszakże do wyników badań prowadzonych przez Pracownię Polskiego Atlasu Etnograficznego w całej Polsce nad obrzędowością urodzinową², gdyż są one w pełni

1 Dotyczą one różnych praktyk magicznych stosowanych w ciąży, podczas porodu i w położu (izolacja społeczno-obrzędowa kobiety). Rola i znaczenie ludowej akuszerki (*babiculti*) oraz rodziców chrzestnych (*potków*) zostaną przedstawione w innym artykule.

2 Dane na temat różnych aspektów obrzędowości narodzinowej pozyskano z 340 wsi-punktów badawczych w całym kraju. Tak szeroko zakrojone badania pozwoliły na sporządzenie ponad 100 map, z których 84 zostanie wkrótce opublikowana w kolejnym tomie Komentarzy do Polskiego Atlasu Etnograficznego pt. *Zwyczaję, obrzędy i wierzenia związane z narodzinami i wychowaniem dziecka* (tom 9, cz. I, w druku).

porównywalne. W celu doprecyzowania chronologii przytoczono również niektóre dane z wcześniejszych badań etnologicznych prowadzonych w Istebnej przez M. Szubertową³. Z uwagi na pograniczny charakter miejsca badań do celów porównawczych wykorzystano również informacje zawarte w monografii *Těšínsko*, odnoszące się do czeskiej strony Śląska Cieszyńskiego⁴.

Charakterystyka badań

W artykule wykorzystano materiały zdeponowane w Pracowni Polskiego Atlasu Etnograficznego, zebrane na podstawie kwestionariusza badawczego pt. *Zwyczajy, obrzędy i wierzenia urodzinowe* (oprac. J. Gajek)⁵. Badania nad obrzędowością narodzinową przeprowadzono w Istebnej dwukrotnie. Pierwsze prowadziła B. Jankowska w sierpniu 1969 roku, następne, według tego samego kwestionariusza, w październiku 2009 roku autorka tego artykułu. Z uwagi na specyfikę badawczą wywiady prowadzono głównie z kobietami. W pierwszej fazie badań indagowano osoby urodzone jeszcze pod koniec XIX wieku, w drugiej – głównie te w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Zestawienie tych wypowiedzi pozwala więc w dużym stopniu na wnioskowanie na temat chronologii występowania analizowanych zjawisk. W obu przypadkach dobierano przeważnie osoby autochtoniczne, sporadycznie były to osoby pochodzące z Koniakowa lub Jaworzynki (utrzymujące jednak silne więzi z Istebną). Łącznie w badaniach uwzględniono różne kategorie wiekowe: 32% osób młodych (27-42 lat), 31% w wieku średnim (50-61 lat), 31% osób starszych (powyżej 70 roku życia), 6% (brak danych). Warto również zaznaczyć, iż większość osób badanych w 2009 roku narodziła się w izbie porodowej, funkcjonującej w Istebnej w drugiej połowie XX wieku⁶.

Zakazy i nakazy izolacyjne obowiązujące ciężarną oraz osoby stykające się z nią

Życie człowieka jest procesem ciągłych przejść z jednego etapu do drugiego, których przekraczanie uwarunkowane jest różnymi zakazami i nakazami, najczęściej natury obrzędowej. Jednym z takich etapów jest ciąża, która zapewnia kobiecie osiągnięcie statusu matki. Od dawna w kulturze ludowej okres ten z różnych względów traktowany jest jako niebezpieczny. Wszelkie wykonywane czynności nabierają szczególnego znaczenia i mogą zaważyć na zdrowiu zarówno matki, jak i jej nienarodzonego dzie-

3 M. Szubertowa: *Obrzędy i zwyczaje związane z narodzeniem dziecka*. „Prace i Materiały Etnograficzne”. T. 8-9. Łódź-Lublin 1950/51, s. 597-616.

4 W książce zestawiono różne materiały poświęcone kulturze duchowej i społecznej czeskiej strony Śląska Cieszyńskiego, stąd też można ją uznać za pracę reprezentatywną. I. Stolařík, J. Štika: *Těšínsko*. T. 3. Ostrava 2001.

5 W artykule uwzględniono odpowiedzi na 16 pytań kwestionariuszowych ujętych w następujących grupach tematycznych: I. Zakazy i nakazy izolacyjne obowiązujące matkę w czasie ciąży, II. Zakazy i nakazy obowiązujące inne osoby stykające się z ciężarną, III. Zakazy i nakazy izolacyjne w okresie rozwiązania i po rozwiązaniu, IV. Czynności magiczne w okresie rozwiązania, V. Prognozy i wróżby w okresie ciąży, co do płci mającego się narodzić dziecka.

6 Z wypowiedzi informaterek wynika, że izba porodowa w Istebnej działała mniej więcej od początku lat 50. do początku lat 90. XX wieku. Niektóre z osób mówią nawet o założeniu jej w 1948 roku.

ka. Stąd też w społeczności wiejskiej wprowadzono określone normy postępowania dla/wobec niej, regulujące jej obecność w życiu społecznym. Oparte były one najczęściej na podstawach magicznych, wynikających z przekonania o ścisłym związku postępowania ciężarnej a zdrowia dziecka. Od przestrzegania tradycyjnych zakazów i nakazów przez kobietę zależał uładny poród oraz zdrowie i uroda dziecka, a nawet bezpieczeństwo pozostałych członków społeczności wioskowej. Wszystkie zakazy i nakazy izolacyjne posiadały więc istotne znaczenie ochronne.

Pierwsza grupa zakazów stosowanych wobec kobiety w ciąży dotyczyła troski o szczęśliwe rozwiązanie. Wiele z nich opierało się na symbolicznym otwieraniu i zamykaniu, odpowiadającej stanowi życia i śmierci. Powszechnie w Polsce wierzono, iż wykonanie czynności „zamykających” przez ciężarną utrudni jej poród, stąd zakazywano jej szycia, plecenia czy też zawiązywania węzłów. Nie znano ich jednak w istebniańskiej tradycji w zeszłym stuleciu, odmiennie niż w pobliskiej Jaworzynce, w której jeszcze w latach 60. i 70. XX wieku wykonywanie powyższych czynności groziło owinięciem się pępowiny wokół szyi dziecka⁷. W obu wsiach w okresie powojennym zakazywano jednak podczas ciąży wieszania firanek w oknie lub zawieszania prania.

A potem, jeszcze jak ludzie w chatkach mieszkali, nie było firanek w oknach, a potem za moich czasów to już były firanki, to już też pamiętam zakazywali, żeby na przykład bardzo wysoko rąk nie dźwigać, jak te żabki się wpinało, bo pępowina może dziecku owinąć się wokół główki, to też nie było wolno (Istebna, ur. 1925).

Ręce dźwigać, prania nie wieszać, to tak do dzisiaj mówią – bo się owija pępowina (Istebna, ur. 1952).

Kolejna grupa zakazów izolacyjnych stosowanych wobec przyszej matki wiązała się z dbaniem o zdrowie jej i dziecka. W Istebnej nie znano zakazu spoglądania przez ciężarną na słońce lub księżyc; w pobliskiej Jaworzynce przed wojną wpływało to ponoć *szkodliwe na łoczi*. Kobięcie w ciąży zakazywano natomiast patrzenia na osoby ułomne, rzeczy brzydkie, odrażające, zalecano natomiast wpatrywanie się w rzeczy czy osoby piękne. Przekonanie to oparte jest na magicznych podstawach, posiada więc zapewne dawną tradycję⁸. Czerpanie wody ze studni nie groziło niczym, ani ciężarnej, ani jej najbliższemu otoczeniu, co obserwujemy co najmniej od lat 60. XX wieku⁹. Zakazywano jej ponadto noszenia ciężkich rzeczy w obawie przed potencjalnym

7 Reminiscencją wiary w czynności „zamykające” może być zapewne zapomniany przez większość badanych osób zakaz przechodzenia ciężarnej przez leżący na ziemi zawiązany powróż. Pamiętała o nim już tylko jedna osoba z Istebnej (ur. 1972). W Jaworzynce wierzono również, że przeskakiwanie ciężarnej przez próg spowoduje owinięcie się pępowiny wokół szyi noworodka (ur. 1924).

8 Zostało ono poświadczone z całą pewnością pod koniec lat 40. XX wieku (zob. M. Szubertowa: *Obrzędy i zwyczaje...*, s. 602), można przypuszczać, iż było popularne w I połowie XX wieku, a nawet wcześniej. Warto podać, iż w Jaworzynce w okresie przedwojennym zalecano ciężarnej wpatrywanie się w gładką tafłę wody, aby dziecko miało równie ładną twarz (Jaworzynka, ur. 1924).

9 Jeszcze pod koniec lat 40. XX wieku złamanie zakazu groziło w Istebnej wyschnięciem źródła (zob. M. Szubertowa: *Obrzędy i zwyczaje...*, s. 602). W późniejszych latach przekonanie o negatywnych skutkach picia wody ze studni przez ciężarną stopniowo zanikało w Polsce, o czym świadczy chociażby mapa pt. *Zakazy związane z czerpaniem wody ze studni przez*

krwotokiem. Nie zakazywano jej obmywania się, odradzano jednak kąpanie w gorącej wodzie. Funkcjonuje to od dawna w świadomości średniego i starszego pokolenia kobiet.

Kiedyś to inne czasy były, nie było łazienek, nie było niczego, ni (Istebna, ur. 1962).

Albo w bardzo gorącej wodzie nie moczyć nóg. Jak mama nas uczyli, potem jak ja wyszłam za mąż, teraz już jestem stara [...] to chyba było już od najstarszych czasów (Istebna, ur. 1925).

Raczej, jo wiem, kazywali unikać bynajmniej ciepłej wody, jedynie mogła np. tak sie oszluchać, nie mogła tam w niej siedzieć w wannie, do tej pory to tak raczej ostrzegajom (Istebna, ur. 1967).

W tradycji istebniańskiej co najmniej od końca XIX wieku nie funkcjonował zakaz rozpalaenia ognia przez ciężarną – wykonywanie tej czynności od dawna było konieczne w celu przygotowania pożywienia. Współcześnie wśród miejscowych kobiet żywy jest natomiast zakaz patrzenia na ogień lub pożar. Przestrzega się wtedy przyszłą matkę przed „zapatrzeniem” i „przestrachem”, aby dziecko nie miało później czerwonych znamion na ciele¹⁰. Wierzenie to przekazywane jest z pokolenia na pokolenie, występuje od dawna we wsi, o czym świadczą konkretne zdarzenia.

Jak w ciąży, to jak gorzało, a kobieta od strachu dotchła się kany, to dziecko ma czerwone plamy (Istebna, ur. 1909).

Ja to słyszałam od dziecka, nawet współcześnie, też słyszałam: <tam jest pożar, to sie nie patrz> [...]. Łod dziadków, rodziców, na pokolenia się łopowiada, młodzi to pamiętają, i znowu... ja myślę, że trochę z tej obawy sie do tego dostosują (Istebna, ur. 1925).

No, a ja sama sie złapałam i syn też ma znamię. Jo sie czegoś przestraszyła i też mi zostało znamię, w tym miejscu, co żech się złapała (Istebna, ur. 1959, sytuacja miała miejsce w 1987 roku).

To u nas, od mojej potki, też pożar był, i leciała, coś sie wystraszyła i tak chyciła tu ręką, cały łogień miało to dziecko (Istebna, ur. 1951, sytuacja miała miejsce ponad 40 lat temu).

Jest tako dziewczynka, chodzi, mama widziała pożar, i chwyciła sie za buzię, mo bardzo brzydką dziewczynka buzię (Istebna, ur. 1967).

Obecnie w Istebnej funkcjonują ogólnie znane zakazy stosowania przez ciężarną

kobietę ciężarną. Zob. więcej: A. Pieńczak: Rola i znaczenie pożywienia w życiu kobiety ciężarnej (na podstawie badań Polskiego Atlasu Etnograficznego). W: Historie kuchenne. Rola i znaczenie pożywienia w kulturze. Red. R. Stolična, A. Drożdż. Cieszyn – Katowice - Brno 2010, s. 215-235

¹⁰ Wierzenie to jeszcze w latach 70. XX wieku posiadało zasięg ogólnopolski, o czym świadczy mapa M. Mazurek pt. *Przyczyny powstawania znamion u dzieci, I* (archiwum PAE). Przekonania w negatywną moc *przestrachu* odnajdujemy również po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego, np. w Domaslavicích czy Horní Lomné (zob. J. Tomeš: *Obyčjeje*, W: I. Stolařík, J. Štika: *Těšínsko, ...*, s. 115).

używek: alkoholu, mocnej kawy, palenia papierosów. Na ich utrzymywanie się wpływa nie tylko tradycja, ale i kultura masowa czy współczesna wiedza medyczna. Istebnianki są znacznie bardziej świadome różnych potencjalnych zagrożeń w czasie ciąży. Wciąż obserwuje się zachowanie przyszłych matek, w razie potrzeby przestrzegając je przed negatywnymi skutkami określonych zachowań. Zdarza się bowiem, że niektóre z nich postępują niewłaściwie.

Jeżeli chodzi o pijaństwo, to tak, ciężarna nie śmiała pić, bo dziecko może być upośledzone, jeśli chodzi o nas to tak samo, a widziałam jak matki w ciąży palą, no mężatki, dziecko na ręku, a ona w ciąży, z papierosem, to się nie godzi, rzadkie, ale zdarzo się [...] to jest naprawdę nie w porządku (Istebna, ur. 1925).

Jak pije i pali, to grozi kalectwem (Istebna, ur. 1972).

Nawet w pamięci najstarszych osób nie zachowały się natomiast wierzenia dotyczące zamiany dziecka w wilkołaka lub upiora wskutek niewłaściwego postępowania matki w czasie ciąży. Można więc przypuszczać, iż tego typu opowieści nie funkcjonowały w przekazie tradycyjnym pod koniec XIX wieku, a może nawet i wcześniej. Znano je jedynie z opowieści bajkowych.

Inne zakazy znane i stosowane wobec ciężarnej w Istebnej związane były z kształtowaniem właściwego charakteru dziecka. Podobnie, jak w innych rejonach Polski, zabraniano przyszłej matce zrywać coś potajemnie z obcego pola lub ogrodu, bowiem dziecko mogło stać się później złodziejem. Jest to wierzenie od dawna znane we wsi, o czym świadczą chociażby badania terenowe¹¹. Wynikało to jednak nie tylko z myślenia magicznego dotyczącego wpływu zachowania matki na stan dziecka, ale głównie z ogólnego poszanowania cudzej własności.

Ostrzegali, żeby na przykład coś nie wziąć, nie ukraść bez jego wiedzy, żeby potem to dziecko nie odziedziczyło chęci, to nie wolno było [...] np. ciężarna szła przez ogród, i były jabłka, a więc <popros, nie urywej> (Istebna, ur. 1925).

Kolejne ograniczenia stosowane wobec kobiety ciężarnej dotyczyły jej uczestnictwa w życiu towarzysko-społecznym. Według niektórych kobieta w końcowych miesiącach ciąży nie powinna być wybierana jako matka chrzestna¹². Zmieniła się jednak interpretacja tego zwyczaju. Obecnie bierze się głównie pod uwagę względy natury estetycznej, a nie magicznej. Nie jest to jednak norma sztywno obowiązująca. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku druźbowania na weselu. Od dawna w Istebnej druhną staje się kobieta zamężna. Przekonanie to więc jest wynikiem silnego ciężarzenia tradycji na współczesne życie społeczne.

11 Jeszcze w latach 40. XX wieku kobieta ciężarna w Istebnej nie mogła kraść, gdyż zagrażało to charakterowi dziecka (zob. M. Szubertowa: *Obrzędy i zwyczaje...*, s. 602). Nieco później, w innych rejonach Polski wierzenie stopniowo zarzucano, występowało ono reliktoowo głównie w części Małopolski i Śląska (lata 70. XX wieku). Zob. więcej: A. Pieńczak: *Rola i znaczenie pożywienia...*, s. 228. Również po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego przekonanie było znane i praktykowane (zob. J. Tomeš: *Obyčje...*, s. 114).

12 Pod koniec lat 40. XX wieku w Istebnej kobiety w pierwszych miesiącach ciąży trzymały dziecko do chrztu, zdarzało się to jednak rzadko (zob. M. Szubertowa: *Obrzędy i zwyczaje...*, s. 608).

No, chyba nie, družbować raczej ni, družbowie z družką to zawsze była para, chyba żeby ktoś nie widział (Istebna, ur. 1925).

To jest przyjęte od dawien dawna (Istebna, ur. 1959).

No bo to panna raczej družbuje, nie mężatka (Istebna, ur. 1962).

Jak miała to się musiała chyba wydać, a ni brać za družbowani, ni, jak oczywiście nie zostawało sama, jako tam panna z dzieckiem – zowitka [...] nie wypadło tej dziewczynie (Jaworzynka, ur. Istebna 1980).

Równie silnie funkcjonującym elementem dawnego dziedzictwa kulturowego jest przekonanie o negatywnym wpływie zmarłego na ciężarną¹³. Od dawna odradza się przyszłym matkom dotykanie lub patrzenie na zwłoki, pomimo, że dawne interpretacje tych zachowań zacierają się w świadomości Istebnianek. Współcześnie mówi się o negatywnym wpływie tzw. jadu trupiego. Kobieta w ciąży może jednak chodzić na cmentarz. Zakazuje się jej dotykania padliny lub patrzenia na nią, co i współcześnie nie jest bliżej uzasadniane (*no ni, i koniec*).

Na umarłego nie ma patrzeć, bo umrzy dziecko (Istebna, ur. 1884).

Jak patrzy na umrzytego, to dziecko umrzy, tak prawili (Istebna, ur. 1909).

Tego też nie słyszałam, ale powiadali, że niedobrze jest dotykać w ogóle, czy ciężarna czy nie ciężarna, bo są jakieś zarazki na skórze, raczej ni (Istebna, ur. 1925).

To jakieś przesady są, nie wiem dlaczego (Istebna, ur. 1959).

No bo to jakoś źle wpływa na rozwój dziecka, czy coś (Istebna, ur. 1959).

Ja pamiętam, jak mój teść zmarł, była plotka, żech jest w ciąży, to mnie zoraż tam ty ciotki: ale ty tam nie wchodź, ty tam nie wchodź! (Istebna, ur. 1967).

Do grupy zakazów izolacyjnych obowiązujących ciężarną można zaliczyć również te związane z przekraczaniem miejsc granicznych. Z materiałów źródłowych wynika, że co najmniej od końca XIX wieku do wielu takich miejsc nie przywiązywano szczególnej wagi. Ciężarna swobodnie udawała się na cmentarz, chodziła na rozstajne drogi, przekraczała próg (w starych istebniańskich domach był wysoki) czy inne granice. Nie tylko przechodziła przez pole czy rolę, wręcz często rodziła w trakcie wykonywania prac polowych¹⁴. Świadczą o tym wspomnienia badanych. Niektóre z położnic

13 W całej Polsce sądzono, że wskutek kontaktu ciężarnej z nieboszczykiem dziecko stawało się blade, nieme, bądź nawet umierało. Zob. A. Pieńczak: *Wybrane praktyki magiczne i zakazy tabuiczne związane z polską obrzędowością urodzinową*. „Biuletyn Ludoznawczy”. T. 24. Red. A. Pieńczak, L. Richter, J. Szymik. Czeski Cieszyn 2009, s. 38. Również po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego ciężarna nie mogła patrzeć na zmarłego, aby dziecko nie urodziło się martwe lub brzydkie (zob. zob. J. Tomeš: *Obyčeje ...*, s. 115).

14 Pod koniec lat 40. XX wieku w Istebnej uważano, że ciężarna nie powinna niczego sadzić

nieomal tuż po porodzie wracały do pracy, co zdarzało się jeszcze w latach 80. XX wieku (Jaworzynka).

Moja mama (...) to na polu urodziła mnie, kopała, obkopowała kartofle, bo to wtedy rękami się robiło jeszcze, (...) to mnie wzięła do fartuszka, ino miała przy sobie jakąś tasiemkę, co mi pępek związała, przyszła do domu, dwa, trzy dni leżała (Jaworzynka, ur. 1924).

Raczej pracowały w polu, bo każdy miał jakiś grunt, no i robiły w polu i rodziły w polu lub w domu (Istebna, ur. 1959).

A sąsiad to się w kapuście urodził, ma (...) 56 lat (Istebna, ur. 1959).

Na polu się też rodziły dzieci (Istebna, ur. 1962), w ziemniakach rodziły (Istebna, ur. 1967).

Współcześnie w Istebnej, podobnie jak w całej Polsce, funkcjonuje przekonanie, że ciężarnej niczego się nie odmawia, głównie dotyczy to pożywienia¹⁵. Wynika to jednak raczej z zyczliwości wobec drugiej osoby (*jeżeli by mnie ktoś o coś poprosił, ja bym miała odmówić – ja se tego nie wyobrażam*), aniżeli z dawnego lęku wobec ciężarnej, o czym pamiętają jedynie osoby najstarsze (*dej pozor jak przyjdzie ciężarna, albo poczęstuj ją czym, bo ci myszy żeżrom*). Współcześnie młodsze pokolenie stosuje się do tego zalecenia, traktuje go wszak żartobliwie.

Zakazy i nakazy izolacyjne w okresie rozwiązania i po rozwiązaniu

Współcześnie niektóre Istebnianki wiedzą jeszcze o dawnych zachowaniach izolacyjnych, dotyczących porodu i późniejszego połogu.

O izolowaniu kobiety przez *babiculę* pamiętają w Trójwsi tylko najstarsze osoby, które rodziły dzieci w domu. Wiedza na ten temat u osób narodzonych w latach powojennych jest szczątkowa, pochodzi jedynie z opowieści starszych. Od wielu lat kobiety rodzą w izbach porodowych lub w pobliskich szpitalach (przeważnie w Cieszynie).

Przed drugą wojną światową przed porodem usuwano dzieci z izby, zostawiając do pomocy jedynie matkę, teściową lub męża położnicy¹⁶. Narodziny dziecka od dawna stanowiły bowiem temat tabu.

Babacula wyrzucała z izby, mąż zostawał do posług (Istebna, ur. 1909).

w polu – groziło to bowiem nieurodzajem (zob. M. Szubertowa: *Obrzędy i zwyczaje...*, s. 602). Podczas kolejnych badań nie stwierdzono już występowania tego wierzenia we wsi.

¹⁵ Złamanie zakazu odmawiania kobiecie ciężarnej pożyczki różnych przedmiotów groziło najczęściej zniszczeniem odzieży lub czegośkolwiek innego w gospodarstwie przez myszy. Ukazano to szczegółowo na mapie M. Mazurek pt. *Skutki odmówienia kobiecie ciężarnej różnych przedmiotów lub mleka* dotyczącej lat 70. XX wieku (archiwum PAE). Również po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego funkcjonował zakaz odmawiania ciężarnej pożywienia, gdyż szkodziło to dziecku (zob. J. Tomeš: *Obyčeje ...*, s. 114).

¹⁶ Potwierdza to również M. Szubertowa analizując badania prowadzone we wsi pod koniec lat 40. XX wieku (zob. M. Szubertowa: *Obrzędy i zwyczaje...*, s. 605).

Babicula zamykała drzwi (...) wyganiała dziecka, uciekajcie do pola, tu nie macie nic do roboty, to jest nasza sprawa, babsko) (...) dziecka najbardziej wyganiałi (do pola), mogła być mama jejo, albo teściowa, chłop też mógł być. Dzieci ni, bo nie śmiały widzieć, ani wiedzieć. To było wszystko po kryjomu. Jo nie slyszałam mamy ani roz, jak rodziła. Ani jak się miesiączkę dostało, to mama nie powiedziała, to siostrze szła powiedzieć. Wszystko się kryło, bo dziecka to nie śmiał wiedzieć (Jaworzynka, ur. 1924).

Niegdyś izolacja obrzędowa położnicy w Istebnej trwała do chrztu dziecka bądź wyvodu, najczęściej trzy tygodnie po porodzie. Oczyszczenie się w kościele było konieczne w celu osiągnięcia nowego statusu (matki) i pozbycia się poprzedniego (kobiety ciężarnej). Materiały źródłowe cofają nas do XIX wieku, kiedy to powszechnie zakazywano położnicy przed wywodem przekraczania progu domu, udawania się w pole lub do innej zagrody oraz czerpania wody ze studni (groziło to wyschnięciem źródła). Analiza zebranych danych pozwala przypuszczać, iż powyższe zwyczaje nie utrzymały się do drugiej połowy XX wieku, poza zakazem wychodzeniem kobiety poza własne gospodarstwo¹⁷. Złamanie zakazu groziło domowi bądź położnicy gradobiciem lub uderzeniem pioruna, w co wierzono jeszcze pod koniec lat 60. XX wieku.

Współcześnie nie izoluje się położnicy do czasu chrztu dziecka. Już w okresie powojennym zwyczaj posiadał reliktowy charakter. Tym bardziej w pierwszej dekadzie XXI wieku znano go jedynie z opowiadań rodziców bądź dziadków. Zatarła się również dawna interpretacja izolacji, nawiązująca do nieczystości kobiety w połogu powodującej klęski i nieurodzaj, o czym pamiętają tylko osoby najstarsze. Z jednej strony tłumaczy się to potencjalnym zagrożeniem płynącym ze strony położnicy na najbliższe otoczenie, a z drugiej troską o jej zdrowie. Świadczy to o wzajemnym przenikaniu na wieś różnych treści związanych z opieką poporodową, przekazywaną raczej przez osoby wykwalifikowane, aniżeli same mieszkanki wsi. Ponadto ogólny rozwój opieki zdrowotnej na wsi zmniejszył znacznie ryzyko powikłań, stąd też izolacja nie jest wymagana, przynajmniej w takim zakresie, jak dawniej. Wypowiedzi badanych wskazują, że przekaz tradycyjnych treści z pewnością miał miejsce co najmniej do lat 80. XX wieku, może nawet nieco dłużej.

Do wyvodu spod dachu nie mogła iść, miała nie wychodzić z chałupy, spod dachu nie śmiała wyjść, zaraz krupy przysły na pole (Istebna, ur. 1884).

Jak kobieta wyszła na pole, to mówili, że krupy spadną na pola, teraz to nikt nie wierzy w to, ale tak babcia i inni mówili (Istebna, brak daty urodzenia).

Nie śmiała baba wychodzić z domu, bo będą powodzie, bo będą gradobicia, sześć tygodni po porodzie nie wolno było wychodzić, dopóki nie ochrztili dziecka [...] tak jeny po sieni, jeny na pole ni, wszelko robić mogła w polu, ni, boby przyszła powódź, a by zebrała plony, taki były wierzenia. Toż było przestrzegane, nie chodziły (Jaworzynka, ur. 1924).

17 Pod koniec lat 40. XX wieku pamiętano, że kobieta przed wywodem nie wychodziła poza własną zagrodę (wierzono, że dostawała silnych dreszczy), nie czerpała też wody ze studni oraz nie przekraczała miedzy (zob. M. Szubertowa: *Obrzędy i zwyczaje...*, s. 614). Trudno jednak stwierdzić, czy zjawiska te były jeszcze w tym okresie żywe we wsi.

Jak już urodziła dziecko, teraz już chyba tego nie przestrzegają, tóż dopóki to dziecko nie było ochrzczone (...) nie było wolno, powiadali, nawet przejść na miedzę, więc nie szła nigdzie [...], nie mówili, że jest nieczyste (...) ale tóż to sie wiedziało, że po porodzie, no wiadomo, te krwotoki mogły być (Istebna, ur. 1925).

Tłumaczono to tym, ja nie wiem, że [dziecko - A.P.] nie będzie miało jakiegóś błogosławieństwa, też dokładnie nie wiem, tak tylko łopowiadali (Istebna, ur. 1959).

W tej chwili mogom wychodzić (Istebna, ur. 1959). Nawet z dzieckiem spacerują (...) bardzo mało przestrzeganego (Istebna, ur. 1962).

Kiedyś tak było, że do chrztu nie mogła w ogóle wychodzić z domu, moja mama w ogóle nie wychodziła (Istebna, ur. 1979 Wisła).

Pamiętano również o dawnym zakazie wywieszania pieluszek na zewnątrz po zachodzie słońca, szczególnie do czasu chrztu noworodka. Starsze pokolenie respektowało ten zakaz powszechnie i wpajało go młodszemu, czego wyrazem są poniższe wypowiedzi.

Mnie też mówili, żebych pieluchy nie wieszala, jak nie ochrzczone, miałach je nie wieszać, ja ich wieszala, (...) ja musiała dwadzieścia pieluch na dzień wieszać (Istebna, ur. 1959, sytuacja sprzed 25 lat).

Jak dziecko jest nieochrzczone, to sie pieluch nie wiesz, ja też nie śmiała wieszać, chociaż ja szło, babcia wrzeszczyli, że dziecko umrzy (...) można w chałupie (Istebna, ur. 1970, sytuacja sprzed kilku lat).

Utrzymywanie się owych praktyk wiązało się więc w dużym stopniu z siłą przekazu międzygeneracyjnego, natomiast ich stopniowy zanik spowodowały ogólne przemiany rzeczywistości społeczno-kulturowej oraz indywidualne potrzeby Istebnianek.

Czynności magiczne w okresie rozwiązania

W Istebnej co najmniej od XIX wieku nie znano żadnych zachowań magicznych, zapewniających kobiecie szczęśliwe rozwiązanie (magia Alkmeny). Wręcz odwrotnie, zamykano okna obawiając się paraliżu rodzącej. Jedynie w pobliskiej Jaworzynce pamiętano, że dawniej przed porodem rozplatan warkocz ciężarnej, zakładano jej luźną koszulę, a także otwierano na chwilę drzwi do izby (*bo to był taki zaduch*). Nawet w tych z pozoru archaicznych zachowaniach znajdujemy jednak stosunkowo racjonalne podstawy. *Jak jest luźne, bo nie ugniata, to dla kobiety to było dobrze, przed wojną, teraz to już ni, bo mają włosy ostrzyżone* (ur. 1924). Młodsze osoby nie posiadały żadnej wiedzy na ten temat, co więcej, nawet pytania o te kwestie były dla nich niezrozumiałe.

Poza powyższymi praktykami odnotowano także inne, funkcjonujące już tylko w miejscowej tradycji. W okresie powojennym *babicula* wzywała do trudnego porodu sąsiadki, które modliły się, śpiewały pieśni religijne, a nawet kładły obok rodzącej obrazki święte. Wydaje się, że stosunkowo dawną praktyką było wypicie przed porodem niewielkiej ilości alkoholu, co zalecano jeszcze w latach 80. XX wieku. Obecnie w tym samym celu niekiedy pije się olej rycynowy – z różnym jednak skutkiem.

Prognozy i wróżby w okresie ciąży o płci dziecka

Niezwykłą trwałością cechują się również przekonania dotyczące prognozowania o płci dziecka na podstawie wyglądu przyszłej matki. Dalej wierzy się, że ładna twarz kobiety ciężarnej zapowiada narodziny chłopca, podobnie jak jej apetyt na potrawy ostre lub kwaśne¹⁸. Gdy kobieta w ciąży zmienia się niekorzystnie na twarzy¹⁹ lub ciągnie ją do słodkich potraw, urodzi się dziewczynka. Oprócz tego wnioskuje się o płci dziecka na podstawie wyglądu brzucha ciężarnej: okrągły zwiastuje dziewczynkę, szpiczasty – syna²⁰. Mimo, że te prognozy nie zawsze się sprawdzają, od dawna są przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Jak ładnie po twarzy wygląda, to chłopiec, a jak wynędzniała – to dziewczynka (Istebna, brak daty urodzenia).

Raczej to tak tu jest przyjęte, tak mówią (Istebna, ur. 1962), *starsze osoby czasem mówią* (Istebna, ur. 1925). *Tak jest, jo też czasami w to wierze, sprawdzdo sie* (Istebna, ur. 1959).

Jo nie wiedziała na USG, co będę miała (...), i wszyscy mówili, że syn będzie, bo żeś tako ładna na buzi, w ogóle się nie zmieniłaś, a Wiktoria się urodziła (Istebna, ur. 1979 Wisła).

Jak baba mo brzuch w krzyżiach czyli w biodrach, to będzie cera, a jak mo śpiczaty brzuch, to bydzie syn, i jo se to wziyna od ujca, bo łon strasnie chciał mieć chłopca, a oni przyszli i mówią: będziecie mieć syna, bo macie taki wszycko w siebie, no i na dwadzieścia parę osób chyba sie roz pomyliła [...] jo właśnie spuchłach jak papuść, brzuch miałach w krzyżiach, a z chłopcami, brzuch do przodku, nie byłach zmieniono na gymbie (Istebna, ur. 1970).

18 W wielu okolicach Polski wierzono, że kobieta w ciąży urodzi syna, gdy odczuwa ochotę na potrawy kwaśne; sporadycznie dotyczyło to potraw słodkich. W celu ukazania zróżnicowania kulturowego w tym zakresie S. Gruszka i A. Pieńczak opracowały mapę pt. *Apetyt kobiety ciężarnej a płeć noworodka (lata 70. XX wieku)*. Mapa przedstawia powszechność owych przekonań jeszcze w latach 70. XX wieku. Wskazuje również na to, iż w społeczności wiejskiej funkcjonowały również odmienne interpretacje, np. w północno-wschodniej części kraju oraz wśród ludności napływowej z różnych stron Polski, zamieszkującej ziemie zachodnie i północne. Zob. więcej: A. Pieńczak: *Rola i znaczenie pożywienia ...*, s. 230.

19 Przekonanie to było stosunkowo popularne w Polsce, ale równie często prognozowano odwrotnie. Zob. mapa S. Gruszki pt. *Określanie płci dziecka na podstawie „korzystnego” wyglądu ciężarnej kobiety* (archiwum PAE). Jeszcze w latach 40. XX pamiętano, że żółte plamy widniejące nad oczami i przy ustach ciężarnej zapowiadały dziewczynkę, a twarz bez plam – chłopca (zob. M. Szubertowa: *Obrzędy i zwyczaje...*, s. 602-603). Nie zostało to już potwierdzone w 2009 roku. Dla porównania – w Domasławicach (obecnie czeska część Śląska Cieszyńskiego) wierzono, że przyszła matka traciła urodę, bo „oddawała” ją córce (zob. J. Tomeš: *Obyčjeje ...*, s. 114).

20 Było to przekonanie również powszechne w Polsce, chociaż spotykano też odmienne interpretacje, zob. mapa S. Gruszki pt. *Określanie płci dziecka na podstawie „okrągłego” brzucha ciężarnej kobiety* (archiwum PAE). Potwierdzeniem są chociażby dane z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego – przykładowo w Janovicach okrągły brzuch zapowiadał narodziny chłopca, szpiczasty – dziewczynki (zob. J. Tomeš: *Obyčjeje ...*, s. 114).

U nas sie to nie sprawdzało, Dorota była spuchniona, wydawało sie, że bedzie dziewczynka, a był chłopiec (Istebna, ur. 1972).

Kiszzone ogórki, tóż syn (Istebna, ur. 1951).

Niekiedy w celach prognostycznych interpretuje się sny. Nie odnotowano takich praktyk we wcześniejszych badaniach, można jednak przypuszczać, że są one dawniejszego pochodzenia.

Nie wiem czy ciężarne, ale w sny czasem niektórzy ludzie wierzyli, ja raczej też wierzyła (...) zakazywały, że nie wolno wierzyć w zabobony, rodzice mówili (Istebna, ur. 1925).

To znaczy można wyśnić, co się urodzi – śnił się chłopiec i był chłopiec, może pięć lat temu to było, ja słyszała (Istebna, ur. 1959).

Śnił sie chłopiec i był chłopiec (Istebna, ur. 1962).

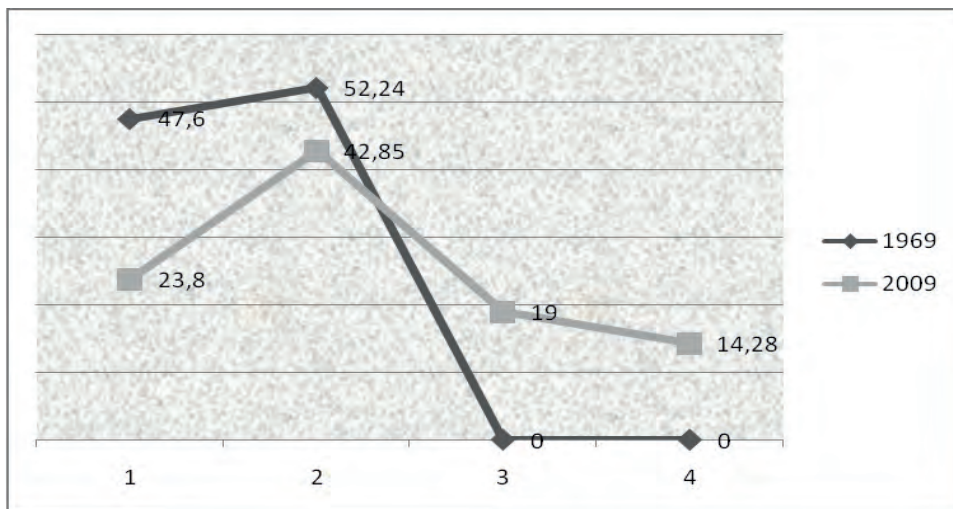
Mojemu małżonkowi sie śniło, że kludził blondynka, chłopca (...) urodził sie chłopczyk, to sie mu śniło (...) przy Dorocie sie mi śniło, że Dorota bedzie (Istebna, ur. 1951).

Zmiana kulturowa w Istebnej w okresie 1969-2009

Jednym z problemów badawczych było uchwycenie stopnia natężenia zmiany kulturowej w Istebnej w latach 1969-2009. Badania pokazały, że obrzędowość urodzino-wa w tym okresie uległa pewnym przeobrażeniom. Świadczy o tym analiza porównawcza 21 zachowań kulturowych ujętych we wspomnianym kwestionariuszu. Zestawienie tych danych pozwala na wysunięcie następujących wniosków: w 1969 roku nieomal połowa odnotowanych zjawisk znana była we wsi jedynie w tradycji (47,6%). Dotyczyło to głównie różnych form izolacji rodzącej i położnicy oraz interpretacji owych zachowań czy też skutków czerpania wody ze studni oraz suszenia pieluch po zachodzie słońca. Z pozostałych wyodrębnionych elementów odnotowanych w tym czasie praktykowano jeszcze 52,4%. Dotyczyło to różnych zakazów tabuicznych stosowanych wobec ciężarnej i prognozowania o płci noworodka na podstawie wyglądu przyszłej matki. Pamięć realna o analizowanych zjawiskach wynosi łącznie 100%.

Po czterdziestu latach sytuacja uległa zmianie. W porównaniu z okresem poprzednim odnotowano, że niektóre zwyczaje we wsi nie są znane (19%), o innych nie uzyskano żadnych informacji (14,28%). Zanikła przykładowo wiedza o dawnym zakazie wychodzenia położnicy na strych czy przechodzenia przez próg oraz trwaniu izolacji do okresu wyvodu (samo słowo jest nieznane we wsi, poza najstarszymi osobami). Wciąż praktykowano jednak wiele dawnych zachowań kulturowych, związanych głównie z kobietą ciężarną oraz prognozą o płci dziecka (42,85%), inne znano jedynie z opowiadań starszych (23,8%). Ogólny poziom wiedzy na temat występowania badanych zjawisk wynosi więc w tym okresie 66,65%.

Wykres 1
Funkcjonowanie badanych zjawisk kulturowych w Istebnej w roku 1969 i 2009



Legenda: 1- znane jedynie w tradycji, 2 – praktykowane, 3 – nie znane, 4 - brak informacji.
 Źródło: opracowanie własne

Warto również zaznaczyć, iż w 2009 roku potwierdzono dawne funkcjonowanie niektórych zjawisk kulturowych (nie stwierdzonych podczas pierwszych badań). Dotyczy to zakazu družbowania ciężarnej (zwyczaj żywy), przechodzenia przez nią przez pole lub rolę oraz izolowania położnicy do chrztu dziecka. Wiedza ta utrzymała się w świadomości młodego pokolenia dzięki opowieściom starszych osób, co świadczy o silnym przekazie międzypokoleniowym.

W wyniku porównania analizowanych zjawisk można stwierdzić, że procent zmiany kulturowej w okresie 1969-2009 wynosi 33,35%²¹. Utrzymywanie się wielu starych wzorów kulturowych w pierwszej dekadzie XXI wieku może jednak świadczyć o wciąż dużej roli tradycji w codziennym życiu badanych mieszkańców Istebnej i ich identyfikacji z lokalną kulturą.

Obrzędowość narodzinowa w świadomości Istebnianek

Analizowane elementy obrzędowości urodzinowej w Istebnej są fragmentem większej całości. Spotykamy je nie tylko w innych rejonach kraju, ale również po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego. Świadczy to o podobieństwie kulturowym zwyczajów

²¹ Porównanie to posiada charakter przybliżony, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze – wypowiedzi badanych nie zawsze są na tyle precyzyjne, że można jednoznacznie wnioskować o zaniku bądź utrzymywaniu się analizowanych zjawisk, po drugie – zmiany te zachodzą w różnych rodzinach nierównomiernie. Na tej podstawie możemy więc jedynie ogólnie określić, w jak dużym stopniu kultura istebniańska uległa przeobrażeniom na przestrzeni około 40 lat.

i obrzędów rodzinnych – ich głównym celem była przecież ochrona matki i dziecka oraz społeczności wioskowej przed realnym czy też fikcyjnym niebezpieczeństwem. Wiele tych zachowań opierało się dawniej na ogólnosłowiańskiej wierze w to, że podobne wywołuje podobne.

Dziedzictwo kulturowe obejmujące analizowane powyżej elementy wciąż jest obecne w świadomości wielu badanych mieszkanki Istebnej. W procesie selekcji tego dziedzictwa utrzymują się niektóre tradycyjne treści, które są akceptowane nawet przez najmłodsze pokolenie. Dotyczy to przede wszystkim zachowań i praktyk mogących w różnorodny sposób wpłynąć na wygląd przyszłego noworodka. Wiele z nich można obecnie racjonalnie wytłumaczyć. Wieszanie firanek wskutek rozciągania mięśni powoduje ucisk na narządy rodne grożąc poronieniem, a picie alkoholu czy palenie papierosów w ciąży jest przyczyną różnorodnych wad rozwojowych płodu. Dalej jednak wierzy się w negatywne skutki „zapatrzania” na rzeczy odrażające bądź straszne, co powoduje znamiona na ciele dziecka czy inne deformacje. Popularne wciąż są wróżby o płci dziecka, pomimo powszechnego dostępu do aparatów ultrasonograficznych. Zdania na temat sprawdzalności tych wróżb są jednak podzielone.

Niektóre dawne zachowania są wciąż praktykowane, chociaż posiadają już odmienne, bardziej racjonalne, aniżeli dawniej interpretacje. Współcześnie zakazuje się przyszłej matce kontaktu z nieboszczykiem w obawie przed zakażeniem bakteriologicznym; niczego też się jej nie odmawia, co tłumaczy się ogólnoludzką życzliwością.

Pewne elementy dziedzictwa kulturowego Istebnej uległy zanikowi wskutek ogólnych przemian społeczno-gospodarczych wsi. Wprowadzenie sieci wodociągowej spowodowało zarzucanie zwyczaju stawiania studni, a co za tym idzie również przekonanie o szkodliwości ciężarnej nabierającej z niej wodę straciło sens. Otwarcie izby porodowej w Istebnej w okresie powojennym doprowadziło do znaczącej redukcji działalności tradycyjnych *babicul* (wiejskich akuserek). Stąd też niewiele osób pamięta o dawnych formach izolacji podczas porodu. Wskutek napływu różnorodnych treści kultury masowej znacząco zwiększyła się wiedza samych kobiet o ciąży i porożu. Współcześnie o zdrowie swoje i dziecka dbają bardziej, aniżeli miało to miejsce wcześniej. Porody odbywają się od wielu lat wyłącznie w szpitalu pod opieką wykwalifikowanej siły medycznej. Zanikła stąd też izolacja poporodowa, gdyż kobiety ze względu na stan zdrowia wracają ze szpitala nawet po kilku tygodniach. Narodziny dziecka podczas prac polowych czy wiara w szkodliwość kobiety ciężarnej odeszły więc już raczej do historii.

Bibliografia:

Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego. T. 9: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe*. Cz. 1: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z narodzinami i wychowaniem dziecka*. Red. Z. Kłodnicki, A. Pieńczak. Wrocław-Cieszyn 2010 (w druku)

Pieńczak A.: *Rola i znaczenie pożywienia w życiu kobiety ciężarnej (na podstawie badań Polskiego Atlasu Etnograficznego)*. W: *Historie kuchenne. Rola i znaczenie pożywienia w kulturze*. Red. R. Stolična, A. Drożdż. Cieszyn – Katowice – Brno 2010, s. 215-235

Pieńczak A.: *Wybrane praktyki magiczne i zakazy tabuiczne związane z polską obrzędowością urodzinową*. „Biuletyn Ludoznawczy”. T. 24. Red. A. Pieńczak, L. Richter, J. Szymik. Czeski Cieszyn 2009, s. 34-41

Szubertowa M.: *Obrzędy i zwyczaje związane z narodzeniem dziecka*. „Prace i Materiały Etnograficzne”. T. 8-9. Łódź-Lublin 1950/51, s. 597-616

Tomeš J.: *Obyčeje*. W: I. Stolařík, J. Štika: *Těšínsko*. T. 3. Ostrava 2001, s. 41-174

Žródła:

Materiały terenowe z Istebnej (ok. Cieszyna): kwestionariusze-notatniki pt. *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe* (oprac. J. Gajek), z datą badań 1969 (badacz: B. Jankowska) i 2009 (badacz: A. Pieńczak). Depozyt Pracowni PAE w Zakładzie Etnologii i Geografii Kultury Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie oraz archiwum własne autorki.

Nieopublikowane mapy (archiwum PAE): *Przyczyny powstawania znamion u dzieci, I* (oprac. M. Mazurek), *Skutki odmówienia kobiecie ciężarnej różnych przedmiotów lub mleka* (oprac. M. Mazurek), *Określanie płci dziecka na podstawie „korzystnego” wyglądu ciężarnej kobiety* (oprac. S. Gruszka), *Określanie płci dziecka na podstawie „okrągłego” brzucha ciężarnej kobiety* (oprac. S. Gruszka).

Shrnutí

Kulturní dědictví ve vědomí obyvatel Jistebné. Proměny zvyklostí souvisejících s narozením dítěte.

Cílem článku je poukázat na proměny zvyklostí souvisejících s narozením dítěte v Jistebné (Istebna, okres Těšín) v druhé polovině 20. století a na začátku 21. století, zejména na proměny představ a praktik, m.j. zacházení s budoucími matkami od začátku těhotenství až do porodu. Autorka provádí srovnávací analýzu dat získaných v zmíněné obci v roce 1969 a posléze v roce 2009 během výzkumů probíhajících v rámci Polského etnografického atlasu.

Výzkumy ukázaly, že je kulturní dědictví, do něhož spadají analýzované prvky, doposud stále přítomné ve vědomí mnoha obyvatel Jistebné. V procesu selekce tohoto dědictví nadále přetrvávají některé tradiční obsahy, jež jsou akceptovány dokonce nejmladší generací. Týká se to především úkonů a vůbec jednání, která mohou různými způsoby ovlivňovat vzhled budoucího novorozence (např. těhotné ženě je zakázáno dívat se na požár). Některé dřívější praktiky se nadále uplatňují, byť jsou již odlišně interpretovány, zpravidla racionálněji, než tomu bylo v případě dřívějších interpretací.

Autorka se snaží o zachycení daných změn nejenom z úhlu pohledu kvalitativního bádání, nýbrž také kvantitativního, a to tím, že srovnává funkce vybraných prvků zvyklostí souvisejících s narozením – prvků zaznamenaných ve dvou zmíněných obdobích.

Summary

Cultural heritage in the awareness of Istebna residents. Birth rites in the process of transformations

The article aims at presenting changes in birth rites in Istebna (near Cieszyn) in the second half of the 20th century and at the beginning of the 21st century, especially in behaviour patterns and practices in the period from pregnancy to childbirth. The author conducts a comparative analysis of the information obtained by the Polish Ethnographic Atlas in 1969 and 2009.

The field work studies show that the cultural heritage concerning the analyzed elements is still present in the consciousness of many inhabitants of Istebna. In the process of selection of this legacy, some traditional behaviour patterns, accepted by the youngest generations, are still maintained. This mainly concerns the activities and behaviour which can hypothetically influence the looks of a newly born child (e. g. the pregnant woman must not look at fire). A part of the earlier practice is still implemented – yet, it has gained different, more rational, interpretations than previously.

The author tries to capture the changes not only in their qualitative range, but also in the quantitative one by comparing selected elements of birth rites in both mentioned periods.